

Handel z Turcją

Egoizm i traktowanie nawet tradycyjnych sojuszników z pozycji siły stały się paradygmatem działania amerykańskiej administracji pod wodzą Donalda Trumpa. Pod osłoną drobnych wpadek, językowych lapsusów i nieprzemyślanych tłitów prezydent USA konsekwentnie dąży do totalnego podporządkowania świata amerykańskim interesom. Jakikolwiek formy sprzeciwu wobec dominacji zwłaszcza gospodarczej Stanów Zjednoczonych są surowo karane. Przekonała się o tym niedawno Turcja, która z dynamicznie rozwijającego się tygrysa (notującego wzrost gospodarczy od wielu lat na poziomie 7-8 proc.) stała się kolosem na skraju bankructwa. Dla Unii Europejskiej to doskonała okazja do konsolidacji wokół własnych relacji handlowych i wygrywania konkurencji z amerykańskimi towarami. Trzeba jednak zdążyć przed Chinami i Rosją.

Amerykańsko-turecka zima

Oficjalną przyczyną drastycznego ochłodzenia relacji na linii Waszyngton-Ankara jest sprawa przetrzymywanego w Turcji amerykańskiego pastora. Jednak prawdziwym podłożem sankcji nałożonych na Turcję jest coraz silniejszy wpływ Erdogana na Bliski Wschód (konflikt w Syrii oraz spór Izraela z Palestyńczykami), ocieplenie relacji turecko-irańskich oraz zmierzające w stronę dziedzicznego autorytaryzmu rządu, które mogą bez konsultacji z USA zdecydować o użyciu drugiej najpotężniejszej armii NATO. Turcja coraz rzadziej przejmuje się tym, co mówi jej Zachód. Na Unię zdążyła się obrazić przy okazji rozliczania odpowiedzialnych za próbę tzw. puczu sprzed dwóch lat. Teraz czas na Amerykę. Paradoksalnie z tą sama Ameryką nie układa się ostatnio także Unii Europejskiej. Ankara zapowiada odejście od rozliczeń w handlu międzynarodowym w amerykańskich dolarach. Na tę zapowiedź od razu zareagowała Moskwa, proponując przyjęcie walut narodowych. Unia powinna więc niezwłocznie złożyć konkurencyjną ofertę rozliczania się we wspólnej walucie euro.

Turecko-unijna unia celna

Obszar wolnego handlu między Turcją a Unią Europejską funkcjonuje od 1996 roku. Wówczas zawiązano unię celną, której kluczowym elementem stał się przemysł. Turcja *de facto* została zmuszona do podporządkowania się unijnemu prawodawstwu, zwłaszcza w kwestii standardów produkcji, sprzedaży oraz obciążeń podatkowych. W porozumieniu



INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

znalazły się także zagadnienia rolne (decyzja 1/98 Rady Porozumienia), jednak ich znaczenie dotychczas było marginalne.

Jeszcze do niedawna Ankara stała na stanowisku, że należy wypowiedzieć porozumienie z UE z powodu prowadzonych przez Wspólnotę negocjacji umowy handlowej ze Stanami Zjednoczonymi (TTIP). Rząd turecki obawiał się, że unia celna z UE zostanie wykorzystana przez USA do zalania tureckiego rynku swoimi towarami. Po jednoznacznej decyzji Donalda Trumpa o wycofaniu się z negocjacji ws. TTIP zarówno UE, jak i Turcja coraz częściej mówią o dalszym pogłębianiu współpracy gospodarczej. Już na początku 2017 roku Komisja Europejska zadeklarowała chęć poszerzenia materii porozumienia o produkty rolno-spożywcze.

Wymiana handlowa

Turcja jest piątym pod względem wielkości wymiany handlowej partnerem UE. Przez ostatnie dwadzieścia lat wymiana ta urosła czterokrotnie. Obecnie wynosi ona 140 mld euro rocznie. Dla Turcji UE jest najważniejszym partnerem handlowym, odpowiadającym za 41 proc. globalnego handlu tego kraju. Niespełna 70 proc. zagranicznych inwestycji w Turcji pochodzi z UE. Zarówno import, jak i eksport towarów nieustannie rośnie.

	Handel UE z Turcją w 2017 r.	
	Import	Eksport
Wielkość (w mln euro)	69,760	84,490
Pozycja na liście unijnych partnerów	6.	5.
Udział w unijnym handlu	3,8%	4,5%
Wzrost w skali roku	+4,5%	+8,4%

Źródło danych: Eurostat



INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

Dotychczas większość towarów sprzedawanych i kupowanych w ramach wymiany handlowej z Turcją stanowiły produkty przemysłowe. Import tureckich produktów rolnych do UE odpowiada za 6,4 proc. całego importu, a eksport tej kategorii towarów do Turcji stanowi 4,4 proc. całości sprzedawanych na turecki rynek unijnych produktów.

	Handel UE z Turcją w 2017 r.			
	Import		Eksport	
	(w mln euro)	Udział w całości importu	(w mln euro)	Udział w całości eksportu
Produkty rolno-spożywcze	4,493	6,4%	3,677	4,4%
Produkty przemysłu rybnego	517	0,7%	47	0,1%
Produkty przemysłowe	64,750	92,8%	80,767	95,6%
SUMA	69,760	100%	84,490	100%

Źródło danych: Eurostat

Państwa członkowskie UE wciąż notują prawie piętnastomiliardową nadwyżkę w handlu z Turcją, jednak unijny eksport jest mniej zdywersyfikowany niż import z Turcji. W prawie 96 proc. oparty jest na sprzedaży produkcji przemysłowej, tymczasem nie wykorzystuje się w pełni potencjału unijnej produkcji rolnej.

Wisząca nad Turcją hiperinflacja zapewne sprawi, że tureckie produkty będą jeszcze bardziej konkurencyjne na unijnym rynku. Równolegle warto jednak podjąć wzmożone wysiłki na rzecz zwiększania obecności unijnej żywności w państwie nad Bosforem. Z pewnością wiele tureckich gospodarstw w perspektywie krótkookresowej będzie musiało zmierzyć się z upadłością, a na zapotrzebowanie konsumenta będą odpowiadać dostawcy z Europy i Azji. Co prawda Unia wciąż pozostaje największym partnerem handlowym Ankar, ale po coraz to nowe koncesje – zwłaszcza po ochłodzeniu relacji z USA – zaczynają upominać się Rosjanie i Chińczycy.

Spośród unijnych produktów rolno-spożywczych na tureckim rynku największym powodzeniem cieszą się produkty pochodzenia zwierzęcego (głównie mięso i jego



INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

przetwory). Polskie mięso *halal* (pochodzącego z uboju na potrzeby muzułmanów) jest tam tradycyjnie postrzegane jak towar najwyższej jakości. Na sukces w Anatolii mogą również liczyć producenci słodyczy oraz miodu, jak również wyrobów piekarniczo-ciastkarskich.

